

Kronika miejscowa

SIEROTKI



Doris Space liczyła 4 miesiące, gdy wzięta 23 fanje

CO PISZA NASZE DZIECI?

Camp Camelot, 12. 7. 1924.

Szanowny Panie!

Dzisiejszy dzień był dniem smutnym w obozie a to z powodu deszczu. Deszcz padał całą noc i dzień, to też z tego powodu w obozie jest zimno i nie można urządzać zabaw na dworze. Wprawdzie mieliśmy kilka zabaw, ale w sali.

Podobnie ktoś dał projekt, żeby urządzać cyrk. Projekt został zamieniony w czyn. Każdy z nas napisał swój cześć miał. Całość wypadła dobrze.

Nad wieczorem niebo się wygodziło, więc zrobiliśmy w obozie ognisko. Ogniska nie było już dawno, to też przy dzisiejszym śpiewy, deklamacje i t. p. rzeczy nie ustawały.

Dowiedziałem się także o godzinie naszego odjazdu, otóż z Southfield wyjeżdżamy o godzinie 9:27 rano w niedzielę, dnia 17-go sierpnia a w New Yorku będziemy o godz. 11:07.

Chłopcy napisali dzisiaj pocztówki do domu z zawiadomieniem o przyjeździe.

Nie mając nic więcej do pisania pozostaje,

z szacunkiem,

L. D.

Dobrobyt

Interesa dobrze idą, bardzo dobrze.

Każdy dobrze zarabia.

Roboty jest dużo.

Wszyscy mają zajęcia

Bardzo ładny obrazek.

Zaspokojenie — Szczerze — Zadowolienie

Lecz, na nieszczęście, warunki bytowskie zmieniają się.

Co stało się nieprzewidzianego, który szczęśliwie ten stan zupełnie zmieni.

Wszyscy zaprzestają kupować.

Następuje zastój w ubyciu towarów.

Setki tysięcy osób zostało oddalonych z pracy.

Jaki inny obraz.

Nieszczęście — Brak — Bieda

Otóż w tym czasie powinno się mieć pieniądze w SAVINGS BANK.

Powinności zapewnić się, że pieniądze składane są zupełnie bezpiecznie i że zarabają dywidendę dla Was.

KONTO W BANKU OSZCZĘDNOŚCIOWYM DAJE WAM TĄ PEWNOŚĆ

Nauka:—

Odkładajcie na czarną godzinę.

SAVINGS BANKS ASSOCIATION OF NEW YORK

Dzisiaj — POGODA

Pierwszy Bal

Pierwszy tegoroczny bal urządzają Polskie Towarzystwo Rzemieślników Budowlanych, w niedzielę, dnia 31 sierpnia, na sali Polskiego Klubu Demokratycznego. Muzyka pierwszą raz. Nagrody za piękne tańce i wiele innych niespodzianek. Zapraszamy wszystkich sympatyków naszego towarzystwa i mamy nadzieję, że Polonia nowojorska i okolice nas poprze.

Dochód przeznaczony na prowadzenie Kółka Rysunków dla polskich rzemieślników budowlanych.

Za Komitet:

A. Wallas, sekret. i organ.

ZAWIADOMIENIE

Komitet Pomocy dla Polaków Czerwonego Krzyża zaprasza ogół członków i zarząd na posiedzenie regularne, które odbędzie się w piątek dnia 15 sierpnia, w Demu Narodowym, o godzinie 8 wieczorem.

Sprawy bardzo ważne będą rozpatrywane i obecna będzie na nim posiedzeniu prezeska Komitetu ob. Felicia Rosowska, która powróciła po kilkumiesięcznym pobycie w Polsce i ma wiele ważnych spraw do przedstawienia. Za Komitet:

H. Boguszewski, sekret.

DZISIAJ

Klub Am. Obywatelski Polskiego Pochodzenia, Inc. — Am. Cit. of Polish Descent, Inc.

Dzisiaj o godzinie 8ej wieczorem odbędzie się regularne posiedzenie naszego klubu w swoim lokalu pn. 322 East 6-ta ulica w New Yorku. Wszyscy członkowie proszeni są o stawie nie się na to posiedzenie ponieważ mamy sporo ważnych spraw do załatwienia.

Spodziewamy się, że dobrze myślący członkowie stawiają się na czas obojczyra

Wielki Bal

Tow. Kółko Przyjaciół grupa 111 Z. N. P. urządza wielki rob. na na górnej sali Domu Narodowego 19-23 St. Marks Place dnia 27 września 1924 r. Komitet już pracuje nad tem. a. by bal ten był jak najbardziej uroczysty.

Kółko Przyjaciół spodziewa się, że znajomi i sympatycy przybędą gromadnie na bal, o co uprasza

Komitet.

Rzeczywistość

Nie uwierzonoj kilka lat przed tem, ale dzisiaj... Wczoraj wypróbowano nad Central Park nowy system radionow. Aparat radionowiczny umieszczono na aeroplanie, który się unosił 4000 stóp nad miejscem, na którym kapela Gold- man koncertowała. Koncert po dany był przez aparat na aeroplanie z taką dokładnością, jak nigdy przedtem.

Wycieczka do Polski

Na piknik w wygodnym okre- ESTONIA (Baltic-American Line, 9 Broadway, New York City), dnia 10-go września odpły- wędźmiatka Nowego Świata, ob. Szczerzyński. Haczynski. Kto zamierza odwiedzić Ojczyznę, lub udać się do niej na tate, winien skorzystać ze sposobności, która się nadarzyła w dniu 10 września.

Opis wycieczki z polandem na zwiedzanie, biorących w niej udział, zamieszczony będzie w prasie amerykańskiej i europejskiej.

Chór „Polonia” w New Yorku urządza WIECZÓR WIEJSKI, w niedzielę, dnia 27 września, b. r., o godzinie 8ej wieczorem, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place. Wspaniała orkiestra.

Wstęp 50c.

POLSKA KLASYCZNA SZKOŁA TANCÓW

P. Lani Nestor

POLSKI DOM NARODOWY

19-23 St. Marks Place

New York

Informacje i wprawy w polski, kl. szkoły, płatki od rodziny 5-7 tygodni. — Lekcje całe i pół.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁOCZĘGA.

Kaganiec Oświaty...

Dzisiaj otrzymałem pocztówkę z St. Armina, w powiecie Noworocławskim. Zebrała o pieniądze na dawon koscioł...

Nie.

Oto treść kartki:

„Mih Rodacy!

Poniżej nasza mała biblioteczka z powodu wojny światowej została całkowicie zniszczona, zaś dla braku funduszy nie jesteśmy w stanie nowych jism zaprenumerować, a pragniemy aby członkowie i goście korzystali z naszej biblioteczki nie il dość za darmo, prosimy o bezpłatne przesłanie nam pisma No wy Świat. Zaręczamy że nie jesteśmy w stanie zapłacić kosztów przesyłki gazety.

Możemy jakoż zamożny rodak nam przysłać z pomocą i posłać nam pieniądze lub książki, jeśli tam macie polskie książki.

Z głęokiem szacunkiem

Stanisław Walach.

Stabomim Oświaty.

powiat Noworocław.

Czy znajdzie się zamożny rodak?

Już zabrano paczki z Redakcji.

Została się goła smutna ściana.

Pięściem ten stos paczek, oglądałem go codziennie, cieszyłem się niewinnie radością sieroty, którą widziałem w wyobraźni.

Zabrali.

Czterdziestu sześć paczek. Tyle niespodzianek.

Chodząc za robotnikami i sam dźwigając paczki, wesoły jak dziecko dźwigające lustro, lampę lub doniczkę za wzorem, podczułem przepowiednię, w moim miasteczku polskim.

Widziałem dziecko otrzymujące cady.

Obok siebie w skrzyni ogromnej leżały białe płaszczyki, trzewiki i t. d., zabrane z różnych dzielnic, od różnych osób.

Nie znalazł się nawet te matki, które paczki przysyłały.

Gdyby się nie poznać, ręce podziwiał i przekonał się, że wopół nimi silami można w krótkim czasie nadzwyczajnie dużo zrobić, praca nasza byłaby o wiele wydawniejsza.

Uwaga!

We wczorajszym wydaniu Nowego Świata, zasłała pomyłka BARDOŻ WAZNA.

Ob. Boguszewski dał dolara na Dzieci Wileńskie.

Czy myślicie, że to jest pomyłka? Może.

W gazecie podano, że dolara dał P. Boguszewski, wobec czego ROZCZAROWANY A. Boguszewski raniuteczko głośno dopomina się przez telefon, aby SPROSTOWANO, że nie P. Boguszewski lecz A. Boguszewski dał dolara.

W sadzie Familijnym przy 57 ulicy skazano wczoraj na sześć miesięcy więzienia L. Bednarza, który opuścił swoją żonę i czwóro ro dzieci.

Nieszczęśliwa ta matka udala się do sądu i otrzymała warant, ale nie miała pieniędzy na opłacenie detektawy, którąby Bednarza aresztował. Udała się więc do biura detektawów Bluma, 799 Broadway i skartyla się przed nim. Wrzucono go do głębi jej opowiadaniem p. Blum powiedział krótko i wprost, „Ja go dostanę i oddam go na ręce sądu, gdzie go zmuszą, aby pamiętać o swych dzieciach”.

Nie długo trwało, a Bednarza aresztowano na 3 ucy.

Sędzia znał oskarżonego z po przednich awantur i skazał go na sześć miesięcy ciężkiej roboty na wyspie.

„A ile ja panu winna” — pytała zakłopotana pani Bednarz detektawy Bluma.

„Nie” — odparł Blum, „ja to zrobiłem dla tych biednych dzieci, i zapłaty nie żądam”.

Dejn		\$1.00
Kaczmarek		1.00
Kaczmarek		\$1.00
J. P.		5.00
N. N.		5.00
Lozyngier		1.00

Bridgeport.

Szanowny Panie:

Po spłaceniu kosztów z obcho du sierpniowego pozostało \$10, które niniejszym przesyłam na bieżnie sierotki po legionistach. Za komitet obcho du.

Ks. F. Miklaszewski.

Szanowny Panie Włoczęgo:

Zasłałem ci na dwa dolary na sieroty wileńskie i dziękuję szanownemu panu za pracę dla tych nieszczęśliwych dzieci.

W. K.

Józef Szczygliński aresztowany za obijanie swej żony i córki

Na India Street, w Greenpoint, gdzie Józef Szczygliński, który w towarzystwie wyznika swą siłą i nawet na wielu przyjaciel, lecz w domu zachowywał się nieodpowiednio. Mieszka pn. 213 przy India St. Przedwczoraj wrócił nad ranem do domu, a gdy żona robiła mu wywrzuty, że spędził noc poza domem, uderzył ją ręką po twarzy tak mocno, że kobieta, wyciąg się z bólu, głośno jęczała. Na krzyk matki do pokoju wbiegła siedem nastoletnia córka Filomena i stała się ojca uspokoić, lecz ten rozjuszony zaczął córkę obijać. Walka przeniosła się na ulicę, a gdy sąsiedzi widzieli Filomenę obijaną przez ojca, stanęli w jej obronie i rzucili się na Szczyglińskiego, którego chcieli lynnować. I byłby Szczygliński otrzymał gorzką naukę, gdyby nie detektwy Wagner, który stał w jego obronie i przy pomocy 3-ech policjantów zchronił go przed rozjuszoną tłumem. W sądzie zatrzymano Szczyglińskiego pod kaucję 1000 dolarów.

Uwielbianie słońca

Kobiety mieszkające w pobliżu domu pn. 300 West 86 ucy, zgorszone widokiem nagiego mężczyzny, który w stroju Adama chciał przedrzeć się po dachu tego domu, zawiadomiły o tym policję i obowiązywały się o prze pisanie dowodzących w tej sprawie.

Na dachu spacerował Etenno Chevenet. Trzech policjantów udało się do niego z prośbą, aby raził wycieczkę ubranie. Tłuma czyli z punktu widzenia filozoficznego, że chodzenie nago po dachu jest zwyczajem zgoła nie amerykańskim, ale Etenno nie dbał o to, co oni mówią i wpatrował się słońce szepłając modlitwy. W końcu złapano go i skrzepowano mu ręce i nogi sznurami i zawiązano do szpitala dla obłąkanych, gdzie zeszczu pielęgniarki z trudem zarcuło mu kaf- tan bezpiętna.

Właściciel fabryki, w której Etenno pracował, twierdzi, że ataki te powtarzają się corocznie w sierpniu.

Przy pracy

Policjant McMahony znajduje się dzisiaj w szpitalu z lekką raną nad prawem uchem. Raniiony został, gdy pełnił służbę na ulicy, pod konstrukcją górnej kolei nad 6 Ave, gdy z pociągu jadącego nad Ave spadł kawałek żelaza i ugodził go w oko.

Może ma rację...

James Midolo, płazar, pracujący w salonie fryzjerskim pn. 16 przy Leroy ul. dowiedział się, że ma zadużo „nadpustę” krwi — wobec czego podciął sobie brzytwą gardło, tętnię i lewe ramie. Dzisiaj znajduje się w szpitalu w stanie bardzo groźnym.

Przed strajkiem piekarzy

Amalgamated Food Workers postanowiła 10,000 piekarzy, postawiona zażądać podwyżki płacy o 10 procent. W razie gdyby pracodawcy nie przyjęli postawionych warunków, piekarze wyjdą na strajk w oznaczonym dniu. Żądania przesłane zostały właścicielom 32 największych piekarni w mieście.

MASŁO TANIEJE

Dlaczego?

My ludzie mali, nie znajdujący się na tajemnicach zakulisowych — nie rozumiemy tego tak łatwo, nie zdajemy sobie sprawy z tego, dlaczego ceny idą w górę lub spadają.

Może z tego coś zrozumieć.

W składach znajduje się obecnie o 31,628,000 funtów masła więcej, niż w roku ubiegłym o tej porze.

A ile masła teraz jest w składach?

133,402,000 funtów.

Wobec tego ceny spadną.

Smutna Kronika

PEABODY, MASS.

Niefortunna jazda z pikniku

Peabody, Mass., 13 sierpnia.

Nie powiodło się szczęśliwie Konstantemu Piszemnemu z Salem (Tremont Pl. 6) w powrocie z niedzielnego pikniku w winnym samochodzie, ponieważ z całą paczką złożoną z sześciu osób, omal nie znalazł się na łbie Abrahama. Wypadek wydarzył się na akrecie tak zw. Andover Turnpike, gdzie samochód się wywrócił wyrzucając wszystkich z siedzenia. Automobil podobno pędził z szybkością 45 mil na godzinę, a pasażerowie wypadli wszyscy na łękę, a z nimi kilka butelek pszczykieli. Cała paczka, złożona z czterech osób dorosłych i trojga dzieci wyszła cało, z wyjątkiem kobiety, która odniosła cięższe obrażenia cieleśne. Samochód został poważnie uszkodzony.

Piszemnego i jego żonę zabrali na swoje auto Władysław Górczyca (Rust St. 13) z Salem. Na miejscu wypadku nagromadził się tłum wycieczkowiec, liczący około 500 osób i policja, która odrzuła notowała wszystkich.

Wypadek stał się w chwili, gdy Piszemny usiłował skręcić na Sylvan St. Na dobiek straciła w dodatku wzrok, mo- wę i słuch.

Lekarze szpitalni przypuszczają, że uszkodzenie skóry pochodzi od zbytniego użytku potasu i ługu, a stratę mowy i wzroku przypisują wżuwaniu alkoholu drzewnego.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego



Clara Hank oddająca jest jako najmłodsza babka, najpiękniejsza babka, posiadająca najliczniejszą rodzinę uczęszczającą do szkoły, mająca bobkowane włosy... przez

POSZUKIWANIA

KOMUNIKAT KONSULATU

Konsulat Generalny uprasza osoby niżej wyszczególnione, lub osoby mogące udzielić informacji o nich o jakas- kawe zgłoszenia się do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej pn. 48 Third Ave., New York. N.Y. celem otrzymania wiadomości rodzinnych lub majątkowych.

Imię i nazwisko, pochodzenie, ostatnie miejsce zamieszkania i szczegóły.

Duch Geo. ostatnio w Chicago, Ill.

Bludski Józef i Deleka Ana, ostatnio w Passaic, N. J.

Wysocki Józef, ostatnio w Jersey City, N. J.

Gelowski Kazimierz, ostatnio w Sayerville Township, N. J. w sprawie spadku po Piotrze Włodarczyku.

Tawowski Bronisław, przebywa w Stanach Zjednoczonych.

Herko Wilhelm, ostatnio w Wabeno, Wis., poszukiwany przez żonę Julianę, zamieszkałą w Bukowcu, powiat Świecie, województwo Pomo- rskie.

Bonifacy Tomasz, pochodzący z okolic Rzeszowa, ma być członkiem Twa Króla Jona Sobieskiego.

Tawowski Antoni, przebywa w Stanach Zjednoczonych, z zawodu aptekarz, poszukiwany przez Tade- szana Słupickiego z Włocławka.

Nadkian Józef, ostatnio w Chicago, Ill., poszukiwany w bardzo ważnej sprawie.

Georgi Stanisław, ostatnio w Glen Lyon, Pa. Luzerne Co.

Kamiński Józef, ostatnio na Blecker Street, New York City, U. S.

Wielniński Roman, ostatnio w New Yorku.

Mroczkowski Zygmunt i Bolesław, ostatnio w New Yorku.

Oppenheim Abraham, pochodzi z Cie- lądzi, powiat Biedziński.

Tawowski Antoni, ostatnio w Passaic, N. J.

Kucharski Stanisław, w Wilmington, Del.

Szczepankiewicz po 6 p. Ks. Janie Wo- łnowiecku, zamiany w Parnell, Irlandja.

Szczepankiewicz Kawerago Najłowca, żołnierz armii amerykańskiej w Pittsburgh, Pa.

Doboszewski Narcisi, ostatnio w Wy- oming, Pa.

Benka Aleksander, ostatnio w New Yorku.

Szalet August German, ostatnio w Washington.

Włodarczyk Władysław, pochodzi z ok- licy Równego, wymigrował, przed

Poszukiwanie.

Sekretarz Young Men's Christian Association zwrócił się do nas z prośbą odzyskania Andrze- ja Sedora, który mieszkał pn. 161 przy 3 ulicy w Passaic.

Sedor poszukiwany jest od dwu lat. W razie jeżeli się zgłosi do Y. M. C. A. w Passaic, otrzyma z powrotem swoje pierwsze pa- piery obywatelskie.

DO POLSKI

Modelce spędzi rok w Polsce od- wiedzając krowych i przyjaciół, i wielokrotnie przebywał w kraju. W tym czasie odwiedził także polski United States Linji, lub do lokalnie- go zarządu kanadyjskiego w warsz- wie, w celu wyjazdu do Kanady, gdzie United States Linji, wypróbuje na usługę, dalsze polskie krowy.

UNITED STATES LINES

48 Broadway New York City

lub zgłaszać się do lokalnego Agents.

Managing Operators for UNITED STATES SHIPPING BOARD

Powieść

CÓRKA TUŚKI

Gabriela Zapolska

(Gdy dalszy)

— Kiełk!... kiełk!...
Podniosłam na niego oczy. Był znówu ładny — piękny i oczy miał dawne błękitne swoje, a nie takie, jakieś białe, jak przedtem, i oddychał cicho. A mnie przy nim było strasznie dobrze i błogo. I pomyślałam, że tak będzie całe moje życie, a to będzie mój mąż. Krzaki jak jakieś dzwiny lekko szumiły i ptaki krzątały, ale cicho, nie wlewały. A od zbroja płynął zapach i było tak dobrze i cudnie, że już nie wiedziałam, gdzie jestem.

Bo przecież ja tak bardzo chciałam, żeby mnie kto tak przytulił, a mnie już dawno w domu traktowali jak dorosłą i mamusia mnie nie pieszczła ani bracia. A ja już tak chciałam, że we mnie coś się rwał, żeby ktoś mnie kanieli w swoich ramionach. Wtedy to ja już się nie boję. Ja wiem, to, że tylko człowiek sam jest silny. A ja powinnam być silna, bo jestem biedna, że łebem napisał, iż tylko człowiek sam jest silny. A ja powinnam być silna, bo jestem biedna, że łebem napisał, iż tylko człowiek sam jest silny. A ja powinnam być silna, bo jestem biedna, że łebem napisał, iż tylko człowiek sam jest silny.

8 sierpnia

Wczoraj przetrwałam pisanie, bo mamusia wróciła z Warszawy.

Wępiez przebieg dalej. Jakżeśmy tak siedzieli — przytuleni, więc przyszedł mi na myśl, że on za chwilę odejdzie. I pragniałam, abym już przy nim miała prawie zostać ciągle. Wępiez pytam go bardzo grzecznie i bardzo cichutko.

— A kiedy się pan o mnie oświadczy rodzicom?
A on się zastanowił i mówi:
— Włózisz, kiełk!... sama powiedziałaś, że rodzice twój będą się sprzeciwiali twojemu małżeństwu, bo jeszcze jesteś młodek. Ha? co?

— Tak.
— A więc myśzko cudowna, najlepiej jeszcze kilka miesięcy ućkryć to, co jest między nami. Ja tymczasem zaangażuję się do teatru i będę miała na doskonałych warunkach i gdy już będę miała za siebie zapewnioną, oświadcę się ci ciebie.

A ja się go pytam:
— Ale ja już jestem pana narzeczoną?
Porwał mnie znówu w objęcia.
— Jesteś, jesteś. Ty moja, ja twój!
Wtem zaszleścił się. Ja się go jeszcze przedko pytam:

— A pana matka będzie z nami mieszkać?
Tak się uśmiecha.
— Chcesz tego?
— Ależ tak. Ona taka dobra.
Aż mnie pocałował w rękę.
— Ty słodka, ty...

Kot się przesuwał przez krzaki, ale my się spłoszyliśmy. On potknął się z mną i przyrzekł, że jutro przyjdzie.

A kiedy poszedł, to ja siedziałam długo i nie wiedziałam co się z mną dzieje. Chciałam iść doś a mnie rwała ku niemu, a potem, jakby mnie kto przed mój grób otwarty zaprowadził i kazał się nad nim modlić. Straciłam siebie, przeżyłam, że ludzkom w oczy będę patrzyła i znowu jakaś duma, że ja już prawie znowu...

Choć swą drogą myślałam, że ja się już inaczej zwrócę.

11 sierpnia

Przykro mi, że nie mam pierścionka zaręczynowego z szafirem, albo turkusem. Przecież to przyjemnie mieć takie coś na palcu. Wczoraj to urwałam dżdżo żyta i zawiazalam sobie na palcu, by pierścionek. I potem chciałam sobie założyć wesele i użłazm szpilki. Ukłoniłam się i krew jak rubinek zatrzymała się na słomce.

A ja zaraz zrzuciłam ten pierścionek, bo to żył prognostyk i nikt nie daje na zaręczynowy pierścionek rubinów. Perły — żył Rubin — wielka rozpacz. A przecież nam chyba będzie tylko dobrze. Modliłam się wczoraj bardzo gorąco, żebyśmy potrafiła być dobrą żoną. Gdy wrócić do Warszawy, poproszę mamie, aby mi pozwoliła założyć się trochę kuchnia, bo taki aktor, to znowu nie Krezus i chciałabym mu ugić zrobieć, a ja trochę głupio jestem wychowana. Tak się na nieczem nie rozumiem. Mamusia zawsze mówi: „Graf”, albo — tam co innego, a na gospodarstwo, to będzieś miała trochę czasu, jak zamąż pojdiesz. A ja myślę, że to będzie zapóźno i że eksperymenty będą robiła na kleśnieni męża, a to przecież źle.

11 sierpnia

Czy ten Błok się czego domyśla, czy coś? Tak się mnie ciągle czepia. To to, to tamto. I zawsze jakieś aluzje do komendantów, do konkurentów scenicznych. Wczoraj, gdy on przyniósł mi cukierki, to Edka zaczął krzyczeć: „A uważaj! dobrane, bo to pewnie z papieru machu — (on powiedział papimach), żeby sobie polamać”. Szczęśliwie mamusia nie słyszała, ale słyszał Tarnawski — „Tylko nie spójrz na mnie. On cały cały ty, Potemkin!” I ten wszystkim co się dzieje. Przyznałam, że tak wygląda.

Ja się cieszę z tego, bo przecież nie chciałam, żeby przebiegł cierniaki. I wole to. Tylko, tylko to przebieg dawać, że jeżeli był we mnie trochę zako..., to tak przedko sobie wytumacz.

Ja wprawdzie teraz bardzo się od niego

zdaleka trzymam, bo tak powinna robić narzeczoną, która, ale zawsze mógłby choć troszkę pociepić dłoń.

Ci mójżyci, to bardzo dziwni. Oni mówią, że to przez dumę, ale to nie prawda. To oni się tak wykręcają, że dumę, a to dlatego, że oni się nie śniatli. Tak Tarnawski, to przecież kwiatki było i tak rozmawiali. A teraz, jakby mnie nie było. Tylko mówi o tem: co się tam dzieje.

Ja wiem, że to jest wielkie, ogromne, że to ma duże znaczenie, nie przecieć.

13 sierpnia

Przeczytałam ostatnie kartki i myślałam, że ja za dużo się rozgadałam w moim kafejku. Ale to tak. Odkąd się to stało, to w mojej głowie chaos, strach co się dzieje. Nocami nie śpię. Ciągłe on i on. Chowałam okarki o jego papierosy, staram się pić herbatę tak byzeczka, którą on już pozostawił. I zawsze sobie w nocy myślę, że on jest cudny. A gdy jeszcze sobie wyobrażam, że całe życie będziemy my dwójce, nic tylko we dwójce, to doprowadza aż się boję, aż mi do głowy uderza, i modle się i mówię modlitwę św. Bernarda, abym ja przed nim umarła, bo jakżeby to było, gdyby on...

Wole nie pisać. To byłoby okropne. Jezus Maria! Jak mogą wódno żyć i wychodzić drugi raz za mąż? To muszą być jakieś inne, niż ja kobiety, czy co.

14 sierpnia

Dziś mi się zdaje, że Tarnawski długo ukradkiem patrzył na mnie. I bardzo smutnie miał oki, tak patrzeć. Ja ręczę, że mu Edka, Bóg wie, co powiedziała. Ja udawałam, że wiemam papiery na muchy, ale doskonale to widziałam. I może to brzydki, ale byłam kontenta, że mu jest żal i jeszcze o mnie niezapomniał. Potem nadzłedł on, a ja byłam bardzo wesoła, bo i on na mnie ciągle patrzył. A mnie tak było, jakbyś szła po kwiecistej łące, a naokoło mnie padły cudne kwiaty i na ramiona moje i podstopy. Ale to nie były kwiaty, tylko ich spożrezenia. Jeszcze teraz jestem jak pijana od wierszowania.

16 sierpnia

On ma grać w rządowym teatrze za kilka dni, mimo to przyjechał codziennie. Mamusia już tak wie napewno, że on przyjeżdża, że zawsze kade brać więcej o funt mięsa i coś robić po kądzie dobrego, co on lubi. I tak go mamusia miła. Taka jest z tego raz i czasem to taka mamia wdzierna, a naokoło mnie szła na usta, aby jej przyznać się do wszystkiego. Ale nie chce robić bez jego woli. I gdy sobie przypominam, jaka byłam głupia i jak on z mamusią sam pozostał i zdawało mi się, że go mamusia więcej lubi, niż mnie i byłam, zdaje się, zazdrośna. A teraz, jak się zastanawiam, to niewiem czy ja o niego, czy o mamie byłam zazdrośna. Już nie wiem. Tylko to wiem, że byłam bardzo szczęśliwa, jak on się mój małżonk, choć czasem udawałam, że się dąsam. I często myślałam, że byłoby bardzo dobrze, gdyby on był zawsze z mną, jakby taki wesoły, tak jak mój, choć on jest, jakby ciagle smutne zwierciadło.

I — ot — Pan Bóg wysłuchał moich życzzeń i on będzie ze mną całe życie. A mamusia to już musiała przeczuwać, że to będzie jej zły, że go tak bardzo polubiła.

17 sierpnia

Tylko bardzo pragnę, aby mu się to występy udało. W Kurjerku takie dla niego pochwały, ale on niekoniecznie, bo mówi, że to zawile przedwczesnej reklamy. Wczoraj wieczorem siedzieliśmy wszyscy w altanie. Cudny był wieczór. Ciepło i cicho. Czasem leciuchno bardzo się poruszały gałęzie, ale to pewnie ptaki kłóczyły się na ten. I słychać było często, jak były bły o liście w których pała się świeca. Była i Władka, która przyjechała razem z tacielem. Mówili, że się spotkali na koleje. A na rano stołu jeszcze coś kończył pisać Edka i Tarnawski czekał, aby on skończył, bo miał to z sobą zabrać do Warszawy. On palił papierosy i siedział trochę w cieniu. Ale ja już tak się nawiązywałam w jego twarz, że widzę go dokładnie wśród ciemności i wiem, że on na mnie patrzy. Tylko wczoraj zaczął mówić o swoim występie i o tem, że się boi. On to nazywa „mię tremp”. Tacio się dziwił. Ale on mówił, że wszyscy wielcy artyści, nawet nieboszczyk Królikowski, bardzo się boją, a właśnie Królikowski to nawet mażystułów się pytał, czy umie rolę i czy dobrze będzie grał. Po tem można odróżnić prawdziwy artystę. Tak on mówił. I zaczął bardzo gorąco i ładnie mówić o tem, czym jest sztuka dramatyczna i jakie jest posłannictwo aktora, którego blednie uważają jedynie za odzwierciedlenie cudzych myśli. Wszyscy go słuchali, tylko Tarnawski patrzył na niego drwając i doprawdy był wtedy brzydki. On dostrzegł ten uśmiech i zapłatał:

— Czy panowie imdoli wykreślać ze swego programu Piekno?

Tarnawski się zachmurzył i odpowiedział bardzo hardo.

— Przedwyszkieniem obłąknął należy to, co konieczne, a potem będzie gwarzyć o Pieknie.

Nie mogę oddać tej ironii, z jaką Tarnawski powiedział słowo gwarzyć.

On uż się cunął i zapłatał znów.

— Co według was jest koniecznością?

— Tarnawski odpowiedział, że to jest zaświecity jak dwa ogniki, i odparł:

— Przedwyszkieniem swobodę, bo bez niej nawet o Pieknie mówić być nie może.

(Gdy dalszy nastąpi)

ŻYCIE POLSKIE W NIEMCZACH

Po walnych zebraniach Związku Polaków w Niemczech

Dwa miliony Polaków. — Wyniki ostatnich wyborów. — Silniejsze życie organizacyjne na emigracji.

Korespondencja Kurjera Lwowskiego.
Opole, dnia 19 lipca, 1924.

Mało zainteresowania okazuje Polako wobec położenia ludności polskiej w Niemczech. W lipcu odbyły się walne zebrania Związku Polaków Dzielnicy I Górny Śląsk i III Westfalii, czyli Związku Polaków i Związku Towarzystwa Szkołowych w Berlinie. Wtedy to zdane zostały sprawy z półrocznego działalności Związku (złożonego w grudniu 1922 roku). Prasa polska faktycznie nie pominięła nie tylko Prawie zupełnie milczącym. P. A. T. z ograniczonymi tylko do krótkich, kilkunastozłowej notatkami. Tymczasem były to zdarzenia pierwszorzędnej wagi dla Polaków, żyjących pod panowaniem niemieckim i dlatego warto się nim bliżej zająć.

Należy tu zaznaczyć, że prasa w Niemczech o walnych zebraniach nie była intensywnie interesująca się losami Niemców w Polsce i obszernie omawia wszelkie analogiczne fakty).

Ilu jest Polaków w Niemczech, trudno dokładnie ustalić, wobec braku powojennej statystyki. Przeciętnie liczbę ich oblicza się na dwa miliony. Największe skupienia są na Górnym Śląsku, w Warmii i Mazurach oraz na pograniczu, wzdłuż obecnej północno-zachodniej granicy polsko-niemieckiej. Wymienione terytorja należała do etnograficznego obszaru polskiego. Poza tem mamy liczne skupienia w Westfalii, gdzie jednak stopniowo maleją wskutek emigracji robotników polskich do Polski i Francji, w Berlinie i okolicy oraz w Turynji. Ciekawy pogląd na rozmieszczenie Polaków w Niemczech może dać statystyka głosów polskich, przy ostatnich wyborach do parlamentu w dniu 4-go maja.

W Dzielnicy II (Środkowe Niemcy) padło na listę polską 25.000 głosów. Wypadek stupienia: Berlin 7.200, okręg Frankfurt nad Odrą 6.600, Pomorze Szczecińskie 3.000, Turynja i Saksonia 2.000, Hanower i Wersera 3.000, Hamburg 540, Magdeburg 600, Merseburg 540, Szelezwig 700, Meklenburg 300; w Dzielnicy III (Wschód) i Nadrenja 30.000 głosów.

Z cyfr tych widać, że kolonie polskie rozprószone są po całym Niemczech i że w dniu wyborów wszystkie głosy Polaków (zwłaszcza Westfalii) niemal padły na listy polskie. Główny kierunek jest mierz w innych dzielnicach — tu cyfry wyborcze nie dają poglądu na istotną siłę etnograficznego trybunku polskiego. W Dzielnicy I (Górny Śląsk) padło, jak wiadomo, 49.200 głosów, Dzielnicy IV (Prusy Wschodnie) 14.000, na Pograniczu blisko 7.000.

Wyniki na Górnym Śląsku omówiłem już w poprzednim

korespondencjach. Obecnie krótko należy omówić wyniki w innych dzielnicach. W Dzielnicy IV (Prusy Wschodnie) uzyskano wprawdzie w porównaniu z wyborami do sejmiku pruskiego z roku 1921 — 1.500 głosów więcej, lecz tych ten odnosi się tylko do Warmii, gdzie mimo dość licznej emigracji do Polski, uzyskano około 40 procent więcej głosów niż w roku 1921.

Natomiast poważne straty poniesiemy na Pomorzu (1.500 głosów) podobno dzięki rozdrożeniu na nie społecznemu.

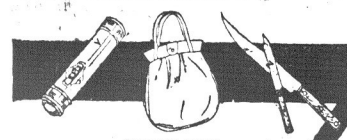
Kównież na Pograniczu (w dziesięciu powiatach) ostatnie wybory dają ułtyk głosów głównie w powiatach żłotowskim, bytomskim, habimowskim i międzyrzeckim. Natomiast pewien wzrost głosów (aczkolwiek nieznaczny) daje się zauważyć w okolicach zamieszkałych przez Kaszubów. Ogółem przy wyborach majowych padło głosów polskich 113.000.

Wybory wykazały niezbicie jedno: że wyniki pewne osiągnąć można tylko tam, gdzie istnieje silne życie organizacyjne, zycie to zaś nie bje równem tępem we wszystkich dzielnicach. Już z powyższych danych cyfr wynika, że niestety nie na ziemiach etnograficznie polskich kwitnie to życie organizacyjne. Przeciwnie, silny wzrost Związku Polaków daje się zauważyć głównie w rozprószonych koloniach polskich.

Najlepiej pod tym względem przedstawia się Dzielnica III Westfalii, która, jak wynika z sprawozdania sekretarza dzielnicowego, złożonego na walnym zebraniu w Berlinie, liczy 160 oddziałów Związku Polaków z 13.000 rzeczywistych członków.

Sila polskiej organizacji w Westfalii tłumaczy się niewąt-

WARTOŚCIOWE



PREMJJE

S KLADĄCIE kuponu produktów Ostagen mydła i wierzcho pudełek FAB płatków młynowych, sporządzonych o oliwie kokosowej. Przesłać stronę pudełka (z kuponem) kuponem. Tylko za 50 mokoł strychów kłórkowych z tych pudełek; a mia, nawiązać K. także na sprzeczności za autografy, aktery, plakaty i bardzo ujemnie: V, Lampka olejowa słynnej firmy Ewa, rzedo, 50 cali długo; 2, dwa obra nosa kuchenne.

Ciasteczek-plód z tych kuponów mędz być od produktów młynowych Ostagen, jednego gatunkowego różnorod. Pasteretka i kuponów mędz pochodzą z FAB. Oferta ta, to tak jakbyście chcieli posiadać na zakupno jednego z tych artykułów, chociaż cenie za to nie zapłacicie.

COLGATE & CO., DEPARTMENT N. P.

80 York Street, New York City, N. Y.

COLGATE'S

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

FAB

Hrabia Monte Christo

ALEKSANDER DUMAS
(JUCIEC)ROMANS
(Przekład z francuskiego)

(Ciąg dalszy.)

Ta niespodziewana decyzja obudziła jednak w duszy pani de Villefort radość natychmiast nadziej. Zbliżały się więc do starca z zapytaniem: — A więc, prawdopodobnie swemu małemu wnuczku, Edwardowi, zapisać zechcesz, panie, swój majątek?

Mrganie wyjątkowo szybkie, ujawniło przeżycie. Było ono do tego stopnia gwałtowne, że aż wargi drżały.

— Wiele i swemu wnuczce zostawie niechese, swego majątku... Wiele może synowi? — zapytał notariusz.

— Nie — odpowiedziała starca. — Obaj rejeanci ze zdumieniem spojrzeli na siebie, na twarzach państwa de Villefort ujawniły się znów nie uczucia; na jednej widniały wstyd, na drugiej żelazna bezsilność.

— Wszak starca przegubił szybko po wszystkich obcych, aż w końcu zatrzymał się na Walenty-nie, przyczem jego spojrzenie spoczęło z uporczy-wością zastanawiającą, na jej ręce.

— Moja ręka... z niepewnością powiedziała Walentyne wtedy — czego chcesz od mej ręki, dziaduniu?

— Określar, bez zmiany, wpijało się wprost w prawą rękę Walentyne. — Co to znaczy? — Czegóż chcesz moim panu Noirtier, od ręki swego wnuczki? — ze zdumieniem zawolali wszyscy.

— Widzicie, panowie, że to wszystko było pró-ny trudem. Mój ojciec, niestety, ma umysł bar-żo osłabiony, jest niepojętym — odezwał się z naskikiem prokurator królewski.

— Rozumiem już! — zawołała w tej samej chwili Walentyne. — Dziadkowi chodzi o to, żeby rękę, t. j. o moje małżeństwo! Czy tak, dziaduniu?

— Tak, tak, tak, po trzykroć powtórzę ciś potwierdzenie paraliżu, rzucając za każdym razem błyśnięcie spojrzeń.

— Pan nie życzy sobie, by twa wnuczka wy-żalał zamaż? — zapytał notariusz.

— Tak.

— Ależ to niedorzeczność — zawołał de Villefort — Zechce pan darować — zaprzeczaj reje-nt — wszystko to jest najuprzejmie jasne i bardzo logiczne, ja zaś przywołany zostałem tutaj na to, by stwierdzić wolę testatora, o ile ta wyraźnie wy-rażona będzie.

— Ty nie chcesz, dziaduniu, mieć posła za pa-nią Franciszką d'Epiny? — zapytała Walentyne.

— Tak.

— Tak, jak wydziedziczasz pan swą wnuczkę, że zawrzesz zamiar związku ten wbrew twej woli? — zapytał notariusz.

— Tak — przyznał wzrok Noirtiera.

— Gdyby nie ten związek, to byłaby twa spad-koobierczynią?

— Tak.

— Gdybyś nie była, wzrokiem wyraźnie, po-wszechnie i głęboko zapanałowa milczenie.

Rejenci zaczęli się naradzać.

Walentyne ze złośliwym jak do modlitwy re-żona patrzyła na dziadka z wyrazem bezmiernej wściekłości, Villefort przyszywał wargi, z jednej strony pani de Villefort promieniała radość, jakiej użyć nie mogła.

— Bez względu na to wszystko — odezwał się nakoniec pan prokurator królewski — ja jeden mam prawo decydować o losie mej córki. Zaczajmy więc, rejeanci, jest, by posłuchać o pa. Franciszkę d'Epiny, to jest posłuchać o nią niezwadnie.

Walentyne, gdy usłyszała słowa te, padła na krzesło i zasnęła.

— Co pan uczyni zamierzasz ze swym mająt-kiem — zapytał notariusz, do starca się zwraca-jąc — na wyjątek, jeżeli panna de Villefort za-ślubiła pa. d'Epiny?

Oczy Noirtiera pozostały nieruchome.

— Zapiszesz go rodzinie.

— Nie.

— A więc na ubogich?

— Tak.

— Czuj się jednak w obowiązku poinformo-wać pana, iż prawo nie pozwala na wydziedzicze-nie całkowite syna. Zapiszesz przeto tylko część majątku na ubogich?

Oczy starca pozostały nieruchome.

— Czy więc majątek przagniesz zapisać na u-bogich?

— Tak.

— Lecząc w takim razie testament będzie łatwy do zwalnia.

— Nie.

— Mój ojciec zna mnie dobrze — powiedział wtedy de Villefort — wie, że jego wola spoczęła na mnie. Wie on ponadto, iż jako prokurator królewski nie mogę występować przeciwko ubogim.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

ROZDZIAŁ XIII.

Telegraf

Gdy państwo de Villefort wrócili do swych apartamentów, służba zawiadomiła ich, iż przed chwilą właśnie przybył hrabia Monte Christo z wizytą i że oczekuje w salonie.

Pani de Villefort, uczucie się bardzo wzruszo-ną, chciała wyjść odziana do gości i uścisnąć ich, ale chwila do swego sypialni, natomiast prokurator królewski, uścisnąc w swej siły posłaniec przykro-ty do przybyłego.

Aczkowił w pan swych wzruszeń i śmiało układał swą twarz zalewając od okoliczności, nie zdo-łając jednak w ten krótki czas rozpoznać chmur ze swego czoła, to też hrabia, rozpromieniony i we-soły, dostrzegł je odrazu, od pierwszego spojrzenia.

— Co panu jest, panie de Villefort? — zapytał Monte Christo, po ceremonjalnym powitaniu — czy byłym moim w nieodpowiedniej chwili, moim re-feratowi właśnie jakimś doniosłym znaczenia o-żarzeniem?

— Nie.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złożony u notariusza Deschamps.

— Wzrok Noirtiera błysnął wyrazem triumfu.

— Do rozporządzenia mego ostatecznie nie będe — dodał jeszcze pan de Villefort — niech je-ego majątek idzie na szpitala. Na jego kaprysy wsze-łako nie myślę nakazując ugiąć i postąpić tak, jak mi umienie nakazuje.

— By wywołać słowa tych, pan prokurator królewski opuszczył wraz z żoną pokój swego ojca, pozostawiając ojcu swobodę decyzji.

W godzinę potem testament był już napisany, następnie przez świadków poświadczony i złoż

